

Montbéliarde, czyli czy hodowla krów może się opłacać?

Autor: Redaktor Naczelny

Data: 4 sierpnia 2016



Mimo unijnych planów i strategii pomocy, sytuacja producentów mleka jest bardzo trudna i to od lat. Nic więc dziwnego, że wielu przedsiębiorców rolnych poddaje się, likwiduje stada i kończy produkcję.

Ale czy scenariusz musi być zawsze taki sam? Oczywiście, że nie – przekonuje Marcin Stachowicz, prezes spółki Montagro. Na jego zaproszenie wyruszamy z Wrocławia na wschód, by na własne oczy zobaczyć gospodarstwo, które jest nowoczesne i prawie samowystarczalne.

Gospodarstwo przy ukraińskich stepach

Wierzbica – niewielka wieś w okolicach Tomaszowa Lubelskiego, tuż przy granicy z Ukrainą. Niektórzy mówią, że to koniec świata. To twierdzenie okoliczni mieszkańcy odnoszą do 2 rzeczy.



fot. Piotr Czyszowski

Wieś Wierzbica znajduje się tuż przy granicy. Za jeziorem zaczyna się Ukraina.

Po pierwsze tego, że po likwidacji PGR-u nie ma tu właściwie co robić, a po drugie, że kilkaset metrów stąd, **tuż za stawami, rozciągają się aż po widnokrąg rozległe pola Ukrainy**. Pola, na których w oddali srebrzą się dachy 2 cerkwi, tonące w morzu złotej, odbijającej letnie słońce pszenicy. Przyjeżdżamy tu jednak nie po to, by podziwiać krajobrazy, czy zмагаć się z trudną historią okolicznych miejscowości, w których w latach 40. XX w. ukraińscy nacjonaści bezlitośnie i brutalnie mordowali polskich sąsiadów. Nie przyjeżdżamy też, by analizować sposoby uprawy zbóż, czy kukurydzy po polskiej stronie. **Po co więc pokonaliśmy blisko 600 km?** Po to, by zobaczyć, jak w trudnych dla producentów mleka czasach można prowadzić nowoczesną i nadal opłacalną produkcję.

Montbéliarde – to może się opłacić

Wjeżdżamy na teren byłego PGR-u w Wierzbicy. Niszczące budynki robią przygnębiające wrażenie.

– *A przecież jeszcze ćwierć wieku temu wszystko tętniło tu życiem* – mówią rozżaleni mieszkańcy.



fot. Piotr Czyszkowski

Gospodarstwo spółki Montagro w Wierzbicy.

Rzeczywiście, w istniejącym tu niegdyś PGR-ze hodowano blisko 2 tys. krów rasy Simental. PGR jednak zlikwidowano. Pozostały budynki i ludzie, którzy w gospodarstwie pracowali. I właśnie tę **infrastrukturę i doświadczenie** postanowił wykorzystać **Marcin Stachowicz**, prezes firmy Montagro. W 2004 r. spółka wyremontowała dawną oborę i halę udojową. Zaraz potem w Wierzbicy znów pojawiły się krowy. Krowy, których dotąd w Polsce nikt nie hodował.

– Długo myśleliśmy, co wybrać, i wreszcie zdecydowaliśmy się na krowy rasy Montbéliarde – mówi

Marcin Stachowicz, prezes spółki Montagro. – *W 2005 r. sprowadziliśmy stado podstawowe 200 krów. **Montbéliarde to bardzo ciekawa rasa o kierunku mięsno-mlecznym.** Co ważne, zwierzęta te nie wymagają bardzo dużej obsługi ze strony weterynarzy, a przy tym produkują bardzo dobre jakościowo mleko, z dużą zawartością białka. Białko, jak wiadomo, jest teraz przez mleczarnie bardziej cenione niż tłuszcz, dlatego zawsze mamy minimalnie wyższą cenę niż za mleko od krów rasy HF* – mówi Marcin Stachowicz.



fot. Piotr Czyszkowski

Rasa Montbéliarde powstała we Francji. Krowy nadają się do produkcji zarówno mleka, jak i mięsa.

Francuskie bydło w polskiej oborze

To dopiero początek długiej listy pochwał, jakie na temat swoich zwierząt wygłasza właściciel. Idąc do obory, dowiadujemy się, że protoplaści rasy Montbéliarde wywodzą się ze Szwajcarii, ale tak naprawdę krowy te wyhodowano we Francji. Rasa jest bardzo efektywna i szybko dojrzewa. **Pierwsze wycielenia mogą przypadać już w 26–34 miesiącu życia jałówek, a okres międzywycieleniowy wynosi ok. 370–390 dni.**

Wreszcie stajemy „twarzą w twarz” z Montbéliarde. Krowy są maści czerwono-białej. Nie przypominają jednak popularnych HF. Są masywne i dobrze umięśnione. **Waga dojrzałych osobników może sięgać ponad 600 kg.**

– **Dużym plusem tej rasy są też mocne nogi** – dodaje Arkadiusz Biegaj, lekarz weterynarii, który opiekuje się liczącym blisko 350 szt. stadem. – *W związku z tym nie mam też dużo pracy z racicami. **Co ciekawe, w tej oborze, praktycznie w ogóle nie ma ketoz.** Nie stwierdzam też [mastitis](#), co często dotyka krów rasy HF.*



fot. Piotr Czyszowski

Rasa Montbéliarde słynie z długowieczności i dobrej zdrowotności.

Bydło na schwał!

Poza tym, jak wyjaśnia Arkadiusz Biegaj, **Montbéliarde jest rasą długowieczną**: – *W tym stadzie są jeszcze krowy, które właściciele przywieźli jeszcze z Francji, a więc mają one 13 lat i jeszcze są w dosyć dobrej kondycji.*

Miesięczne wydatki na leczenie wynoszą w tym gospodarstwie ok. 5–8 zł za sztukę. To naprawdę niewiele, zwłaszcza, gdy pod uwagę weźmie się wydajność. Jak deklaruje Wojciech Respond, zootechnik firmy Montago, **średnia wartość w przeciągu ostatnich 3 lat kształtuje się w granicach 9200–9700 kg od mleka od jednej krowy.**

– *Mamy już 5 krów w złotej księdze, które dały powyżej 100 tys. kg mleka – chwali się Wojciech Respond. – Nasza rekordzistka, która do tej pory żyje i wciąż jest dojona, dała ponad 127 tys. kg mleka, a 4 pozostałe 105–117 tys. kg mleka.*

Te liczby robią wrażenie, ale jeszcze bardziej zaskakuje nas to, co widzimy chwilę później.

Inwestowanie w nowoczesność daje oszczędności

Nowa obora to dla właścicieli firmy Montagro powód do dumy. **W przestronnym i jasnym wnętrzu wygospodarowano 350 stanowisk.**

fot. Piotr Czyszkowski

Wnętrze obory jest jasne i przewiewne. To zasługa kurtyn powietrznych i świetlika.

Mimo upalnego dnia, wewnątrz nie czuć zaduchu, a powietrze swobodnie krąży, dając ulgę zwierzętom. To zasługa **świetlika kalenicowego** i **systemu automatycznych kurtyn**, które otwierają się bądź zamykają w zależności od warunków atmosferycznych. **O higienę dba automatyczny wygarniacz**, który średnio co godzinę oczyszcza ganki gnojowe. Są też **podgrzewane poidła** i **automatyczne szczotki** czyszczące sierść, które uruchamiają się samoczynnie, gdy podejdziesz pod nie spragnione drapania zwierzę. Jediną czynnością, jaką wykonał przy nas pracownik, było rozłożenie pokarmu na stole paszowym.

– Nie ukrywam, pojeździłem troszeczkę po Europie, żeby zobaczyć, jak wygląda nowa technologia, jak to należy budować, żeby planowana hodowla była prowadzona jak najniższym kosztem utrzymania tych zwierząt, przy jak najwyższym dobrostanie – wyjaśnia Marcin Stachowicz. – I właśnie stąd wziął się pomysł wybudowania tej obory.



foto. Piotr Czyszkowski

Legowiska wyścielone separatem są wygodne i miękkie.

Separat jako wyściółka?

Największym zaskoczeniem jest jednak legowisko wyścielone tzw. separatem. **Separat to nic innego jak krowie odchody, które poddane prostej obróbce i suszeniu przemieniają się w bezwoną masę.**

– Sucha masa z gnojowicy po fermentacji wygląda zupełnie jak torf i krowy bardzo chętnie na tym leżą – tłumaczy Wojciech Respond. – Jest to podłoże zbliżone do naturalnego, gdzie krowa kiedyś przebywała na łąkach, czyli spała na ziemi, na torfach. Kiedy ścieliliśmy po raz pierwszy, trochę się obawiałem, ale jak się okazało, krowy dość szybko zaakceptowały legowiska i nową wyściółkę.

Jeżeli my korzystamy z tej samej masy kałowej, która w procesie separacji staje się wyściółką, to automatycznie ograniczamy ilość jednostek chorobowych do tych, które

znajdują się tylko w tej oborze.

Arkadiusz Biegaj, lekarz weterynarii

Co ważne, wbrew pozorom, separat jest bardzo higienicznym rozwiązaniem.

– *Nie mam tutaj praktycznie żadnych brudnych krów, a to bardzo ważne, zwłaszcza przy zabiegach ginekologicznych, które wykonuję* – mówi Arkadiusz Biegaj. – **Istotne jest też to, że stosując separat, ograniczamy do minimum ilość mikroorganizmów wprowadzonych do obory. Jeżeli my korzystamy z tej samej masy kałowej, która w procesie separacji staje się wyściółką, to automatycznie ograniczamy ilość jednostek chorobowych do tych, które znajdują się tylko w tej oborze. My nie znosimy tutaj nic nowego, a to bardzo bezpieczne, bo krowy mają do czynienia z tymi samymi bakteriami.**

Powstawanie separatu

Pytanie tylko, jak obornik zamieniany jest w separat? By na nie odpowiedzieć, udaliśmy się na tył gospodarstwa. To właśnie tam zbudowana jest instalacja do pozyskiwania separatu.

Proces jego produkcji przebiega bardzo szybko, i oczywiście – jak większość prac w tym gospodarstwie – automatycznie.



fot. Piotr Czyszkowski

Urządzenie do produkcji separatu zainstalowano za oborą.

A jak się to odbywa? Bardzo prosto. Odebrany przez wygarniacze obornik trafia systemem rur do –

stojącej tuż obok obory – **specjalnej wyciskarki, która pod dużym ciśnieniem prasuje odchody**. W ten sposób otrzymuje się frakcję mokrą, która przepompowywana jest do znajdującego się nieopodal wielkiego zbiornika, i frakcję suchą, którą przewozi się do magazynu. Tam masa, w procesie fermentacji, nabiera temperatury i odparowując, **przemienia się w praktycznie bezwoną substancję organiczną**.

– *Myśmy się zdecydowali na ścielenie separatem z kilku względów. **Oczywiście pierwszym powodem jest ekonomia i bardzo mały nakład pracy** – wyjaśnia Marcin Stachowicz. – *My tutaj ścielimy separatem mniej więcej raz na 2 tygodnie, raz na 1,5 tygodnia. To jest bardzo mały nakład energii i środków, a krowa zyskuje bardzo miękkie i wygodne stanowisko. W zimie to stanowisko dodatkowo jest delikatnie podgrzewane poprzez fermentującą gnojowicę.**

fot. Piotr Czyszowski

Tzw. frakcja mokra trafia do wielkiego zbiornika, który zbudowano z tyłu gospodarstwa.

Ile kosztuje takie „perpetuum mobile”?

Oszczędność to znak rozpoznawczy tego gospodarstwa. Tu rzeczywiście **nic się nie marnuje**. Pozostający w zbiorniku obornik, czyli tzw. frakcja mokra, rozwożona jest na okoliczne pola i rozlewana jako cenny nawóz. Gospodarstwo działa niemal jak *perpetuum mobile*. Pytanie tylko, ile za to wszystko trzeba zapłacić?

To, na co warto zwrócić uwagę, to częstotliwość spłaty kredytu. W przypadku produkcji mleka można zastosować raty miesięczne, ze względu regularne przychody.

Piotr Domagała z Banku Zachodniego WBK

– Koszt tej inwestycji to jest ok. 2,5 mln zł, z całą infrastrukturą, którą tutaj wybudowaliśmy. Czyli łącznie ze zbiornikiem, całym budynkiem i systemem odprowadzania i separowania gnojowicy – wylicza Marcin Stachowicz. – Oczywiście w obecnych czasach nie byłoby możliwe przeprowadzenie takiej inwestycji bez wsparcia, dlatego posilkowaliśmy się kredytem.

Pieniądze na rozwój gospodarstwa rolnego

Uzyskanie takiego kredytu wymaga przygotowania szczegółowego biznesplanu. W dzisiejszych czasach, gdy ceny mleka nie są stabilne, o takie finansowanie może nie być łatwo. Są jednak banki, które rozumiejąc rolniczą branżę, służą pomocą.

– Naszym klientom proponujemy finansowanie już od 10% udziału własnego. Okres kredytowania jest długi – do 15 lat, z możliwością 2-letniej karencji w spłacie kapitału, bo przecież obory nie buduje się w jeden dzień – mówi Piotr Domagała z Banku Zachodniego WBK. – To, na co warto zwrócić uwagę, to częstotliwość spłaty kredytu. W przypadku produkcji mleka można zastosować raty miesięczne, ze względu regularne przychody. Są jednak kierunki produkcji, gdzie przychody są uzyskiwane rzadziej, mniej regularnie, i w tym przypadku istnieje możliwość spłaty w ratach kwartalnych lub sezonowych. Podstawowym zabezpieczeniem takiego kredytu jest finansowana inwestycja, czyli w tym przypadku obora.

fot. Piotr Czyszkowski

Obora z infrastrukturą kosztowała 2,5 mln zł.

Ten wydatek trzeba skalkulować

Kredyt to obciążenie, ale jak mówi Marcin Stachowicz, wszystko można dobrze skalkulować.

Stosując automatykę i ścielenie separatem, spółce udało się znacznie ograniczyć koszty produkcji. I choć sytuacja na rynku mleka jest bardzo trudna, pan Marcin nie zamierza rezygnować z krów. Co więcej, wychodząc z założenia, że wszystko można udoskonalić, już snuje kolejne, ambitne plany.

– *Myszę już o systemie pozyskiwania siana i kiszzonek z łąk* – mówi Marcin Stachowicz. – **Zastanawiam się też nad automatycznym systemem podawania pasz, bo to jest przyszłość.** Ceny zakupu tego systemu są już powoli do zaakceptowania, a to pozwoliłoby nam ograniczyć koszty do ok. 1 zł/l mleka.

Jeszcze większe oszczędności dałaby własna elektrownia, czy zakup nowoczesnego systemu doju automatycznego. Wszystko w swoim czasie, uśmiecha się pan Marcin. Jest pewien, że właściwie gospodarując i na mleku wciąż jeszcze można zarobić.